

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr
Dla rob. 3.70 gr
dnoższ. do domu 30 gr

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEŻNY OD ZARZĄDU PAŃSTWA

Wtorek, dnia 29 maja 1928 r.

Krwawe demonstracje antywłoskie w Jugosławii.

Wielokrotna szarża polieji na tłum,

Wiedeń 28-5 (tel. wł.)

Wedle wiadomości, nadesłanych z Białogrodu w Zagrzebiu i w Dubrowniku Raguzie doszło do gwałtownych manifestacji w związku z napadem faszystów na konsulát jugosłowiański w Zadora.

W Zagrzebiu, gdzie na bulwarach krążyły całe tłumy ludzi, na pierwszą wieść o napadzie na konsulát S. H. S. tłum samorzawnie

ufornował pochód który w liczbie kilku tysięcy osób usiłował przedostać się do gmachu konsulatu włoskiego.

Skonsygnowane oddziały policji, ukryte po bramach domów, przecięły drogę demonstrantom. Ponieważ, mimo kilkakrotnych wezwań, tłum nie chciał się rozjechać, policja kilkakrotnie szarżowała. Wiele osób zostało ranionych. Dokonano szeregu aresztowań,

W Dubrowniku skierowano przeciwko demonstrantom silne oddziały policji i żandarmerji, które obstawiły wszystkie ulice, wiodące do centrum miasta, gdzie m. in. znajduje się szkoła włoska. Ponieważ demonstranci stawili silny opór, policja zmuszona była przypuścić wielokrotną szarżę, zanim wreszcie tłum został rozpedzony. — Wielu poranionych 8-em osób aresztowano.

Wiedeń 28 maja (tel. wł.)

Jak donoszą z Białogrodu — tamtejszy poseł włoski, gen. Bodrero, otrzymał odpowiedź na notę werbalną Włoch w sprawie zajść antywłoskich. Rząd jugosłowiański wyraża w odpowiedzi swej ubolewanie stwierdzając jednakże, iż pobudki do ekscesów przychodzą nie z wewnątrz, tylko z zewnątrz.

Jurgieltnicy Moskwy.

„Kwiateczki” bolszewickie z Polski, uszczknięte w Berlinie.

Warszawa, 26-5

Lista aresztowanych w Berlinie polskich tużów komunistycznych, zasługuje na szczególną uwagę, są to wszystko niebezpieczni agitatorzy, ścigani przez polskie władze bezpieczeństwa

Stanisław Mertens, pochodzi z Łodzi, był jednym z oskarżonych w wielkim procesie 136 komunistów w Białymstoku, jako przedstawiciel komunistycznej partji Polski w centralnym Komitecie komunistycznej partji Białorusi zachodniej. W czasie inwazji sowiec. w r. 1920 Mertens był prezesem komitetu bolszewickiego w Nowogródku. Od r. 1922 Mertens rozwinął działalność komunistyczną na terenie Warszawy, Łodzi, Sosnowca, Białegostoku. Policja aresztowała go kilkakrotnie m. in. w roku 1924 w czasie napadu bandy dywersantów na Stołpcę. Przed rozpoczęciem procesu 136-ciu w Białymstoku został wraz z innym działaczem komunistycznym Jakobem Czarniakiem wymieniony do Rosji sowieckiej.

Szloma Milner był w roku 1924 członkiem egzekutywy centralnego komitetu komunistycznej partji Białorusi zachodniej.

Poszukiwany przez władze bezpieczeństwa zdołał zbiec i dopiero obecnie wpadł w ręce policji berlińskiej.

Leon Putman, znany i niebezpieczny działacz komunistyczny, filar centralnego komitetu, w 1926 roku podczas Wielkiej Nocy zbiegł z więzienia przy ul. Dzielnej wraz z komunistą Żarskim i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Henryk Lauer — w czasie wojny z bolszewikami prowadził akcję dywersyjną na kresach. Skazany na karę śmierci przez sądy polskie — został wymieniony do Rosji

Jerzy Heryng, warszawianin, członek centralnego komitetu, wyslizgnął się z rąk policji w r. 1924 przed głośnym procesem

komunistycznym Bruna i Wróblewskiego, w którym był zamieszany. Od tego czasu był poszukiwany przez policję.

Mieczysław Bernstein, członek centralnego komitetu komunistycznego, poszukiwany przez władze polskie za działalność wyrotową. Pochodzi z Warszawy.

Władysław Stein, wybitny komunista, członek centralnego komitetu Jest krewnym posła komunistycznego Warszawskiego-Warskiego.

Grigorij Jolin, komunista rosyjski delegowany do akcji dywersyjnej w Polsce z Moskwy. Posadzony jest o szpiegostwo i szereg występów terrorystycznych.

Stanisław Cichoński zorganizował w swoim czasie wielki zjazd komunistyczny w katedrze św. Jura we Lwowie i tam był aresztowany, lecz zdołał zbiec.

Adam Landy, trzykrotnie zwolniony za kauceją, czł. centr. kom., uciekł z Polski przed rozprawą sądową, która go czekała. Poszukiwany był przez policję listami gończemi.

Wilhelm Alter, organizował jacejki komunistyczne na prowincji i był ich instruktorem.

Franciszek Grzelak vel Grzeleczak, znany działacz komunistyczny na terenie Warszawy i województwa warszawskiego.

Jerzy Czeszejko z Sochacki, poseł, wydany ostatnio sądem przez Sejm za antypaństwowe wystąpienia i zdradę. Na kilka dni przed uchwałą sejmową zbiegł do Gdańska.

Wiera Koszucka vel Kostrzewa, była wielokrotnie aresztowana. W partji komunistycznej reprezentowała kierunek opozycyjny.

Pozostali aresztowani: Stanisław Fohlman, Władysław Włostowski, Mieczal Zawadzki, Stanisław Gajewski, Jan Lubiniecki, Feliks Faliński, Kazimierz Glichowski, Feliks Puck, Stanisław Birnbaum i inni — to jurgieltnicy moskiewscy, którzy, przebywając na terenie wolnego miasta Gdańska, kierowali ruchem komunistycznym w Polsce.

Swiąteczna wyniki zawodów.

ŁÓDŹ:

Hertha-EKS 2:2 (1:0)

(Turyści-Sląsk 2:1 (0:0))

WIELKIE HAJDUKI (NA ŚLĄSKU)

Ruch-Warszawianka 4:1 (3:0)

WARSZAWA:

Polonia-BAC 4:0 (3:0)

Legja-BAC 2:2 (0:1)

Skra-Hasmonea 4:0 (2:0)

Hasmonea - Makkabi 3:1 (2:0)

LWÓW:

Vasas (Budapeszt) - Pogoń 2:0 (1:0)

Hasmonea-Vasas 3:1 (1:1)

Pogoń-Czarni 4:0

Hasmonea-Makkabi 3:2

KATOWICE:

Florysdorff-IFC 4:1 (4:0)

POZNAN:

Warta-Pardubice 5:3 (2:0) (27 bm.) i 1:0 (1:0) w dniu 28 bm.

KRAKÓW:

Florysdorff-Cracovia 5:2 (2:0) 33 E. (Budapeszt) - Wisła - 27 bm. 4:2 (2:0), 28 bm. 1:0 (1:0)

(es)

Zapisujcie się na członków
I O. P. P.

S.  P.

Stefan Wiktor Woźnicki

Profesor Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego
Łódzkiego Stowarzyszenia P. Sr. W. H.

opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 26 maja 1928 r., przeżywszy lat 43.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dn. 29 maja o godz. 11-tej w kościele Sw. Krzyża, skąd tegoż dnia o godz. 4-ej po południu nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na Stary cmentarz katolicki.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w głębokim żalu.

Bracia, Bratowe i Rodzina.

Zjazd uczonych polskich w nadpeltwiańskim grodzie.

Uroczystości w Ossolineum. Narady bibliografów, bibliofilów i geografów.

Lwów 28 maja (aw)

Przez dwa dni Zielonych Świątek gościł Lwów elitę naszej umysłowości, w związku z uroczystościami w Ossolineum, zjazdem bibliotekarzy i bibliofilów, oraz zjazdem geografów.

Uroczysty obchód w Ossolineum rozpoczął się w dniu wczorajszym Msza św. w bazylice archikatedralnej. W nabożeństwie wziął m. in. udział, z ramienia rządu, minister Dobrucki.

Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu Zakładu Ossolińskich, ku czci założyciela zakładu.

Następnie, o godz. 11-30, w auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja. Otworzył ją przemówieniem ksiądz-rektor Gersman. Następnie przemawiał książę Lubomirski, witając zgromadzonych, przyczem część swego przemówienia wygłosił w językach francuskim, niemieckim i czeskim, witając delegatów zagranicznych.

Z pośród przedstawicieli zagranicy wymienić należy przede wszystkim dr. Hampego, dyrektora muzeum niemieckiego w Norymberdze, oraz licznych przedstawicieli umysłowości czeskiej, z prof. Horakiem na czele.

Zakład otrzymał około tysiąca depesz i listów, w tem od wszystkich miast w Rzeczypospolitej, oraz z wielu krajów starego i nowego świata, jak: z Anglii, Francji, Niemiec, Hiszpanji, Włoch, Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier, Rumunii, Rosji, Łotwy, Finlandji, Szwecji, Norwegji, Stanów Zjednoczonych, Egiptu, Syrii, Indji i Japonji.

W dniu wczorajszym odbyła się o godzinie 5-ej uroczysta inauguracja zjazdu bibliotekarzy i bibliofilów polskich.

Zjazd otworzył prezes bibliofilów polskich, p. Lempicki, który m. in. wskazał na konieczność stworzenia biblioteki narodowej, oraz ustawy bibliotekarskiej

Następnie dokonano podziału na sekcje.

Dziś, w t. zw. „Czarnym Domu”, w rynku otwarto wystawę pism i wydawnictw lwowskich.

Rozpoczęły się tutaj obrady trzeciego ogólnopolskiego zjazdu geografów. Zjazd otwarto w auli politechniki lwowskiej. Przemówienia wygłosili profesorowie: Janowski

i Jezerski z Warszawy, oraz Limanowski z Wilna. Dziś przed południem rozpoczęły się narady sekcji szkół wyższych. Jutro obradować będą sekcja szkół średnich i sekcja szkół powszechnych.

Pozatem uczestnicy zjazdu zwiedzili dziś miasto.

Jutro, o godzinie 12-ej, rozpoczyna się plenarne obrady zjazdu geografów.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Krwawy rezultat animozji.

TRUP POD JULJANOWEM.

W dniu wczorajszym rano na polu znajdującym się na terenie posesji przy ul. Julianowskiej 22 w odległości kilkunastu metrów od muru okalającego park Julianów przechodnie znaleźli trupa jakiegoś mężczyzny lat około 40-tu. Dochodzenie wykazało że zamordowany został 42 letni Walenty Kurczyński zam. w Radogoszczu przy ul. Łaskowej 21 z zawodu formiarz kopyt do butów. Kurczyński wracając onegdaj późnym

wieczorem samotnie do domu został przez nieznanego sprawcę zastrzelony z rewolweru Kula przebiła serce powodując śmierć na miejscu. Po dokonaniu morderstwa sprawca zbiegł w nieznanym kierunku. Władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania mordercy. W wyniku dochodzenia zostali aresztowani dwaj znajomi Kurczyńskiego o których wiadomo jest, że mieli z nim porachunki osobiste.

Z wyrodnienie.

NOWORODEK PORABANY SIEKIERĄ

Strasznego odkrycia dokonał dozorca domu przy ul. Al. Kościuszki 41, Józef Król. Sprzątając podwórze znalazł w śmietniku paczkę owiązaną szpagatem. Zaintrygowany rozpakował ją a wówczas ujrzał w niej kadłob noworodka płci męskiej. Dziecko zostało w bestjański sposób zamordowane przez wyrodną matkę, która siekierą odrabiała mu główkę, rączkę i obie nóżki. Dozorca wszczął alarm. W tejże samej chwili z bramy wybiegła na ulicę jakaś młoda kobieta, dozorca przypuszczał, iż jest to wyrodną matką

I WYRZUCONY NA ŚMIETNIK

rzucił się za nią w pogoń i przytrzymał ją, a następnie oddał w ręce policji. Jak się okazało jest to 23-letnia Małgorzata Stępień zam. przy ul. Dworskiej 3.

Przesłuchana przez policję oświadczyła, iż do bramy domu przy ul. Al. Kościuszki 41 weszła w celu poprawienia sobie pancerzy. Istnieją jednakże poważne poszlaki, że jest ona sprawczynią bestjańskiej zbrodni. Wobec czego nadal przebywa w areszcie. (p)

„Nie będzie Niemiec pluk nam w twarz...”

Miljonowa ludność polska w Niemczech bez przedstawicielstwa.

Podczas niedzielnych wyborów do parlamentu niemieckiego lista polska otrzymała 60 tysięcy głosów, gdy w 1924 r. padło na nią 81.703 głosów. W porównaniu do r. 1924 lista polska otrzymała o jedną trzecią mniej.

Miljonowa ludność polska w Niemczech pozostała bez przedstawiciela. Nikt już w obecnym parlamencie niemieckim w sposób wyraźny, uczciwy i zdecydowany nie weźmie w obronę interesów ludności polskiej, nikt nie stanie do walki z łajdactwami i terrorem jaki uprawia w stosunku do żywoła polskiego administracja pruska. Żaden głos nie odezwie się w parlamencie berlińskim w obronę maltretowanych w szkole niemieckiej dzieci polskich, których zmusza się do uczenia się pacierza po niemiecku i karze za rozmowy w języku ojczystym.

Hakatyści niemieccy — a imię ich cały naród niemiecki — podwoją obecnie swoje wysiłki, aby ostatecznie rozbić, sterylizować i zniszczyć rzesze polskie zamieszkujące Śląsk Opolski, Prusy Wschodnie i powiaty przylegające do Wielkopolski.

Jeśli do tej pory, mimo niesłychanej bezczelności posła Baczewskiego, który demaskował łajdactwa administracji pruskiej nie krępowali się oni przy wyborze środków walki z żywołem polskim, to teraz hakatyściyczna robotą germanizatorów pójdzie cała para. Miljon Polaków w Niemczech wydany zostanie całkowicie na łup germanizatorów. A przede wszystkim dzieci polskich, zamkniętych przymusowo w szkołach niemieckich, tych kaźniach duszy dziecka polskiego.

Kto ich obroni? Kto się za nimi ujmie? Śląsk i Pomorze?

Jeśli terror administracji pruskiej uniemożliwił Polakom wybranie do parlamentu berlińskiego przedstawicieli, to na nas tu w Polsce spada obowiązek obrony miliona Polaków w Niemczech. Przede wszystkim na rząd polski, ale również i na społeczeństwo.

Prasa polska musi podwoić swoją czujność w stosunku do germanizatorskiej roboty Niemców. W szerokiej masach społeczeństwa musi obudzić się ofiarność na walkę z germanizacją. Nie wolno nam obojętnie przysłuchiwać się odgłosom nierównej walki jaką 63 milionów Niemców wytoczyło miljonowi Polaków. Musimy zmobilizować wszystkie swoje siły i zasoby, aby przyjść z pomocą zagrożonym placówkom polskim.

Ale przede wszystkim czas najwyższy zastosować odwetowe środki w stosunku do Niemców w Polsce. Nie normalną i niemożliwą bowiem jest rzeczą aby Niemcy w Polsce pławili się w przywilejach gospodarczych, politycznych i kulturalnych, gdy miliony Polaków w Niemczech jęczą pod terorem administracji pruskiej. Nie wolno czekać się z Niemcami w Polsce, gdy w Niem-

cech katują dzieci polskie, a polki biją za śpiewanie polskiej pieśni religijnej. A przede wszystkim niedołęstwem niegodnym star-

rego narodu, jest przyglądanie się obojętnie, gdy administracja pruska niszczy miljonowy żywioł polski.

LISTY z Z.S.S.R.

Na nowych drogach.

ROZPUSTA JAKO „ŚRODEK ZWALCZANIA USTROJU BURZUAZYJNEGO”.

Moskwa w maju.

Rozkład życia wewnętrznego, moralności w stosunkach między ludźmi stanowi poza wielkimi problematami polityki i ekonomiki, główny temat trosk i zabiegów rządu sowieckiego i partii komunistycznej. Wprawdzie niedawno pisaliśmy o t. zw. nowych frontach wewnętrznych w Z. S. S. R. do walki na których wzywał sam Bucharin, ale nowe fakty i nowe przemówienia czynią ten temat bez przerwy aktualny. Oto w kółku młodzieży literackiej, działającym pod wysokim protektoratem p. Lunaczarskiego rozegrał się incydent, który nie może ująć uwagi. Trzej młodzi poeci urządzili wieczór w numerze hoteliku, nabyli w tym celu odpowiednią ilość kielbasy, kołaczy i wódki; uroczysto zaprosili na „uczcie literackie” trzy dziewczęta. Odczytywali wiersze p. t. „Ona — dyktatura”, „Miłość czerwona”, „O komsomol”. Wiersze były koroną porządnego pijaństwa. Dziewczęta były oszalone. Jeden z poetów p. Andruszenko dał znak: „Zacznijmy flirtować!” Zaczęli... Jedna z dziewcząt bardziej trzeźwa wydarła się z objęć poety Alechina i uciekła. Dwie pozostałe uległy, gospodarze ciągnęli węzełki co do kolejki...

...Potem wyprowadzono obie na ulicę. Jedna z nich Islamowa po przyjsciu do domu zastrzeliła się, ale pozostawiła notatkę: „popelnia samobójstwo nie mogąc znieść zorganizowanego bydłectwa”.

I znowu p. Bucharin grzmiał na zjeździe „komsomolu”, mówił o labiryntach wrzodów i zgnilizny“ ubolewał, że młodzież partyjna nikogo i niczego nie słucha, że odrzuca wszelkie hamulce moralne.

Jednocześnie w Kijowie rozpoczął się proces tajnego kółka młodzieży wolno-bandyckiej. Program kółka polegał na tem, by nie uznawać żadnych autorytetów: ani Chrystusa, ani Mactxa i Lenina, zwalczyć wszelką potęgę komsomolu, który dławi indywidualność. Ten rozmach młodzieży kijowskiej skończył się paru drobnymi i paru większymi kradzieżami: „Wolni bandyci” zasiadli na ławie oskarżonych.

Na moskiewskiej giełdzie pracy pod okiem najwyższych czynników partji utwo-

rzyła się jeszcze bardziej oryginalna organizacja, złożona z komunistów: „kolektyw pijaństwa i rozpusty naukowej”. Hasło stoważyszenia: „pić, palić, kochać”. Na czele instytucji stał komitet 12; w tem 4 dziewczęta, w wieku od 15 do 18 lat. Stowarzyszenie faktycznie rządziło na giełdzie pracy. Przychodzące interesantki miały przede wszystkim do czynienia z agentami tego T—wa, które zajmowało się „badaniem metod rozpusty” i jej „historycznym rozwojem”, ilustrując sobie przykłady przeszłości. T—wo miało bogatą kasę, rozdawało posady, miało swoich szpiegów. Jeden z nich ranil nożem fińską dziewczynę. Stąd proces i rewelacje, o których nie śniło się filozofom.

Gwałcenie kobiet było głównym zajęciem stowarzyszonych, jak stwierdził przewodnik sądowy. Prowadzono statystykę zgwałconych. Członkowie komitetu oświadczyli z pogardą w sądzie, że „w zeznaniach mogą najwyżej zdać sprawę ze swych czynów wobec twórczej myśli proletarjackiej”. Obietnicę tę spełnili, dowodząc, że działalność ich była twórczą i zbawienną, bo tylko rozpusta może rozbić do szczętu strukturę burżuazyjną, społeczną, zmienić psychikę mieszczańskiej kobiety i stworzyć podstawy dla wyższych komunistycznych form życia. To, co mówi Bucharin i starsi jest dowodem — mówili oskarżeni — że starzy komuniści zastęgli w dawnych formułach i nie idą na przód. Życie należy do młodzieży, która wznosi „kielich miłości” dla dobra przyszłości. Wyrok zapadł bardzo łagodny: po paru miesiący aresztu. Interwenjował na rzecz młodzieńców i dziewcząt sam p. Lunaczarski.

Oto nasze niepolityczne sensacje wielkie sprawy. Gapor.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 29—V 1928 r. 398

Dla dorosłych

Dla młodzieży

Mogila

Niezanego Żołnierza

według słynnej powieści ANDRZEJA STRUGA

Listy z kraju

List z Górnego Śląska.

Niektóre przesłanki do rozłamu w Śląskiej Ch.D. — Pułk. Römmel za wsze góra — Między siłaczami na ringu.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Katowice w maju.

ROZŁAM W CHADECJI ŚLĄSKIEJ.

Po niedawnym powyborczym rozłamie w śląskiej PPS., gdzie dotychczasowy przywódca tej partji p. Biniszkievicz został wykluczony z partji i skutkiem tego założył własne stronnictwo z własnym organem, przyszła kolej na śląski oddział „Chadecji” (Chrześć. Dem.), której przewodził dotąd poseł Korfanty. Wprawdzie nurtowało w śląskiej Chadecji już od lat, do otwartego rozłamu jednak nie dochodziło. Dopiero z pewnej, napozór dość błahej przyczyny przećwieństwa w łonie partji wzgl. wśród wybitniejszych jej członków zaostrzyły się i doprowadziły do rozdzielenia, które zapewne będzie miało poważne następstwa w dalszym rozwoju stosunków partyjno-politycznych Górnego Śląska.

Rzecz rozpoczęła się od dymisji, jaką otrzymał naczelny redaktor organu posła Korfantego „Polonji”, p. Zabawski. Wtedy z redakcji wystąpił poseł na Sejm Śląski p. St. Janicki, z reporterami którzy w kilka dni po ustąpieniu p. Z. na znak protestu również zaprzestali pracy w „Polonji”, równocześnie ogłaszając w reszcie prasy śląskiej wspólnie podpisaną deklarację.

Zajęcie w redakcji „Polonji” ma wiele analogicznych cech z „rewolucją pałacową”, jaka swego czasu wybuchła w redakcji warszawskiej „Rzeczypospolitej”, również będącej własnością p. Korfantego, gdzie również przejął pracę naczelny redaktor poseł Stroński razem z kilku współpracownikami, zakładając następnie odrębne pismo „Warszawiankę”. Na coś podobnego zanoszą się teraz i na Śląsku, gdzie „zbuntowani” redaktorzy zamierzają w najbliższym czasie rozpo-

cząć wydawnictwo własnego organu.

Główną sprężyną działającą jest tutaj poseł Janicki, który po wystąpieniu z redakcji „Polonji” pod wpływem starań p. Korfantego został wykluczony z śląskiej Chadecji. Poseł Janicki w następstwie tego zwołał zebranie mężów zaufania i delegatów Chadecji, na którym założono nowe stronnictwo, które ma ściśle współpracować z głównym zarządem stronnictwa w Warszawie, gdyż, jak wiadomo, dotychczasowy zarząd Chadecji śląskiej pod przewodnictwem p. Korfantego nie jest uznany „de jure” przez Warszawę i cieszy się co najwyżej miłą aprobatą głównego zarządu, który do stosunków śląskich nie umiał czy lekką się mieszać. Do nowego odłamu Chadecji śląskiej oprócz posła Janickiego należy jeszcze poseł dr. Rakowski, były senator J. Kowalczyk i szereg innych osobistości, które obecnie są oczywiście przedmiotem ustawicznych ataków ze strony „Polonji”.

ZAWODY HIPPICZNE W TARN. GÓRACH.

Przed dwoma laty powstało na Śląsku „Śląskie Tow. Wyścigowe”, do którego należą różni wybitni magnaci śląscy i miłośnicy sportu hippicznego. Towarzystwo urządza corocznie w Tarn. Górach na placu ćwiczeń tamtejszego pułku artyleryjskiego wyścigi konne, które, połączone z totalizatorem, odrazu zyskały niemały rozgłos i ściągają liczne zastępy miłośników szlachetnego sportu konnych wyścigów.

W tegorocznych wyścigach, które trwały cały tydzień ubiegły, oprócz licznych prywatnych wyścigowców wzięli udział podobnie jak i w r. ub. także wojskowi, m. i.

wszechświatowej sławy jeźdźcy polscy i zdobiący licznymi nagrodami pp. podpułk. Römmel i major Toczek. W biegu wojskowym zwyciężył w Tarn. Górach major Toczek, zdobywając nagrodę 7000 zł. Podpułkownik Römmel pozostał na drugim miejscu.

MIĘDZYINAR. ZAPASY ATLETYCZNE W KATOWICACH.

Niedawno odbyły się w Katowicach tydzień trwające walki atletyczne między kajakistami znanymi zapasnikami międzynarodowymi, reprezentantami różnych krajów Europy i innych części świata. Z pomiędzy polskich siłaczy w zapasach wzięli udział Zbyszko Cyganiewicz, którego gra bez zarzutu podobała się ogólnie. Pomiedzy nim a zapasnikiem Niemcem, Bawarczykiem z pochodzenia, w toku walki doszło do winy Niemca do poważniejszego zajęcia, Niemiec bowiem mimo upomnień nie mógł się odzwyczaić od używania różnych niedozwolonych chwytów i gdy Cyganiewicz po raz wtóry pehnał kolaniem w brzuch, zapasnik nasz — może z bólu i do ostateczności doprowadzony barbarzyńskim postępkami Niemca, z taką siłą rzucił nim o podłogę, że w pierwszej chwili widzowie zdretnieli, sądząc, że mu połamał wszystkie kości. Na szczęście niefortunny przedwitek po chwili przyszedł do siebie, doznawszy tylko zwichnięcia nogi. Swoją drogą i Cyganiewicz zwichnął sobie rękę, jednakże już nazajutrz był znowu w „w formie” i gotowy do dalszej walki.

Udział publiczności w przedstawianych zapasach, które odbywały się w największej sali katowickiej, każdodziennie był bardzo wielki.

Aleksy Pająk.

PETER BOLT.

113)

Telegrafista z Perth

Przywitanie ze Smithem wstrząsnęło biedną matkę, ale przewyciężyła swój ból i zapanowała nad sobą. Była to mężna i dzielna kobieta, jedna z tych, których los nie łmie.

— Bóg mi go dał, i Bóg go zabrał. Niech imię Jego będzie pochwalone! — było to wszystko co powiedziała.

Chętnie zgodził się przejść się ze Smithem. Ostrożnie opowiedział jej o młodej dziewczynie, którą dla biednego Sima przywiózł. Myślał, że ta wiadomość może jej smutek urządzić, ale wkrótce z jej zapytań mógł wywnioskować, że się nią interesuje. Opowiedział więc o jej rozpaczliwej i smutnym słowie jej matki. Paul Ashton natychmiast wyraził życzenie poznania dziewczyny. Poszedł więc ku „Hastingsie”. Na widok tego okrętu, który tak fatalnie opłynął na los jej syna, nie mogła lez powstrzymać. Smith wziął ją pod rękę i wprowadził na statek. Przed wejściem do kajuty rzekł do niej:

— Z nią jest zupełnie tak samo, jak

wówczas z biednym Simem. Nie chce uznać, że była mu obcą. Nosi po nim żalobę i uważa za siebie za jego wdowę. Czy to pani nie przygłębili?

Paul Ashton potrząsnęła głową. Weszła do kajuty i zbliżyła się do łóżka, na którym zalana łzami leżała uroczą dziewczynę.

— Jestem jego matką, — rzekła, głaszcząc jej włosy, — wychowałam go... był dla mnie wszystkim. Czy widzisz mnie? Ja nie płaczę. Bóg go dał — Bóg go zabrał. Niech będzie pochwalone imię Jego! Powiedz to ze mną: Niech będzie pochwalone imię Jego!

I dziewczyna szepnęła: — Niech będzie pochwalone imię Jego!

— Kochałabyś go? — ciągnęła dalej matka.

— Ach, jakbym go kochała! — odrzekła. — Każde uderzenie serca mego byłoby dla niego.

Chwyciła ręce matki i pokryła je pocałunkami.

Czy chciałabyś zostać teraz mojem

dzieckiem na jego miejsce? Czybyś chciała?.. I już obie kobiety trzymały się w objęciach.

I tak się stało, że pani Ashton nie pojechała do Anglii, lecz najprzód wróciła do Perth z młodą dziewczyną, którą teraz uważała za swe dziecko.

Joe Smith zaś udał się na nowe złoże pola i wiele trudów ponosił, żeby się stać bogatym człowiekiem.

XXIV. Steve Parker i jego żona wynajęli najlepszą z luksusowych kajut na „Hastingsie”. Odjazd ich był towarzyskim wydarzeniem. Gubernator i lady Smeeth osobiście przybyli do Fremantle, żeby ich jeszcze raz na statku pożegnać. Dnia poprzedniego ich ekscentencje, wydały na ich cześć wspaniały bankiet pożegnalny w Government House. W mowie swej gubernator podnosił powódzenie Parkera, które doprowadziło Australję Zachodnią do nowego gospodarczego rozkwitu.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tragedja jedna z wielu.

Amerykański inżynier zabija swą żonę na ulicy.

Jedna z najbardziej ożywionych ulic w Medjolanie stała się przed kilku dniami (widownią tragedji) której przyczyną do dziś nie zostały należycie wyświetlone.

Przed rokiem przybył do Medjolanu bogaty amerykański Wilhelm Burkans i osiedlił się tam wraz z żoną i córką, odznaczając się niepospolitą urodą. Edna Burkans poślubiła przed kilku laty amerykańskiego inżyniera Breslawa, byłego aktora który porzucił zawód sceniczny i objął stanowisko inżyniera w fabryce maszyn w Brooklynie. Mimo to, że Breslaw sam był kiedyś artystą, a może właśnie dlatego, że znając ciernistą drogę kariery scenicznej, chciał zonię zaoszczędzić rozczarowań i cierni niedołączonych od każdej kariery artystycznej, oparł się on starwczą prośbom swej młodej żony, która pragnęła poświęcić się scenie jako śpiewaczka operowa.

Mimo te przeszkody, stawiane ze strony męża, Edna wyjechała wraz z rodzicami z Ameryki i zamieszkała w Medjolanie, gdzie zaczęła kształcić się w śpiewie u najlepszych profesorów tego miasta śpiewaków.

Mąż jej pozostał w Ameryce i korespondował z żoną, a treścią tych małżeńskich

listów były ze strony żony malowane przez nią czarodziejskie perspektywy przyszłych jej triumfów scenicznych — ze strony męża, dalsze trudności i odwołania od obranej kariery. Nagle kilka dni temu zgłosił się do portjera domu przy via Camminadella jakś nieznanemu mu mężczyźnie z zapytaniem o mieszkańce państwa Burkans, poczem oddał się i jał oczekiwać nieopodal na ulicy.

Traf zrzucił, że po niedługim czasie Edna powracała z ojcem do domu, co spo-

strzegłszy nieznajomy, przystąpił blisko i dał do niej 2 strzały rewolwerowe. Kobieta ciężko ranna padła w ramiona ojca, wówczas zabójca rzucił się do ucieczki, a wiążąc, że lada chwila zostanie przytrzymany, przez ścigającego go policjanta i dwóch przechodniów, stanął i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Ze znalezionego przy nim paszportu okazało się, że jest to inżynier Karol Breslaw, mąż zastrzelonej przez siebie Edny.

Na cześć pionierów lotnictwa.

POMNIK DLA BRACI WRIGHTÓW, KTÓRYCH PRZED 25 LATY UWAŻANO ZA WARJATÓW.

Przeżywamy obecnie okres wielkich triumfów nad przestrzenią. Na ustach wszystkich znajdują się coraz to nowi bohaterowie, którzy przelecieli tysiące kilometrów czy to ponad falami oceanu czy nad lodowymi pustyniami polarnymi, czy wreszcie ponad szczytami wysokich gór.

Nafomniast nazwiska tych, którzy kładli pierwsze podwaliny pod świetny gmach

nowoczesnego lotnictwa pozostają w mroku.

Na skalistym brzegu niedaleko wsi Kitty Hawk w Stanach Zjednoczonych w miejscu, gdzie 25 lat temu dwaj bracia Orville i Wilbur Wrightowie dokonywali pierwszych prób lotu aparatem cięższym od powietrza, wzniesiono skromny, ale wiele mówiący pomnik. Posiada on tablicę, na której znajduje się następujący napis.

„W tym miejscu dnia 17 września 1900 roku, Wilbur Wright skonstruował pierwszego ślizgowca powietrznego, pomysłu braci Wright, który dał początek idei zwycięstwa człowieka nad powietrzem”.

Podczas uroczoności odsłonięcia pomnika było obecnych wiele osób, które przed 25 laty nazywały obydwu braci poprostu „warjatami”. Nie chciano wówczas wierzyć, aby choć przez chwilę człowiek mógł unosić się na aparacie cięższym od powietrza.

Dziś, po upływie tak krótkiego czasu, człowiek przelatuje ponad oceanami, szybkość maksymalna jaką już osiągnął, wynosi zawrotną liczbę blisko 540 kilometrów na godzinę, w powietrzu może pozostawać bez przerwy po trzydziestu kilka godzin. Postęp jest szalony! A co jeszcze przyniesie przyszłość?

By uzyskać premię asekuracyjną

RODZICE ZADRĘCZYLI WŁASNE DZIECKO

Wyjątkowo bestjałską zbrodnię wykryły władze sądowe w Lille, we Francji. Przed tygodniem zmarł w tym mieście 6—cioletni chłopak, syn kupca, o którym wiadano, iż zagrożony jest bankructwem. Dziecko zmarło wśród podejrzanych okoliczności a było ubezpieczone na poważną sumę.

Śmierć dziecka zwróciła uwagę władz i przeprowadzono urzędowe oględziny zwłok. Wyszło wtedy najaw, iż chłopak zmarł wskutek głodu i wycieńczenia.

Na ciele jego znaleziono ślęce i ślady uderzeń. Dzieciaka zadręczyli okrutni rodi-

ci, by uzyskać wielką premię asekuracyjną. Chłopak był tak steroryzowany okrutnym postępowaniem, iż przed nikim nie zdradził się z cierpienia, jakie mu zadawali własni rodzice.

Na kilka dni przed śmiercią, gdy leżał już w łóżeczku zbity i zagłodzony odwiedziła umierającego dzieciaka babka. Wtedy ją poprosił, aby go zabrała do siebie, gdyż w domu mu bardzo źle.

Babunia chciała uczynić zadość prośbie wnuka, ale rodzice na to nie przystali.

G. i M. COLE.

86)

Testament Hugona Radletta

— „To pogarsza jeszcze sytuację, jeżeli rzeczywiście kręci się on obecnie po Anglii...”

— „Niewątpliwie! Z tego opisu widać, że jest to najniebezpieczniejszy w świecie osobnik. Ale niewiele nam to wszystko może dopomóc w odnalezieniu Rosenbauma”.

— „Bądź co bądź, pismo z Rewla wyraża jedną sprawę, a mianowicie, kim jest Robertson — i usuwa tego człowieka z ród podejrzeń”.

W tym miejscu narazie musiało się zatrzymać dochodzenie policyjne. Wszystko wydawało się dość jasne, tylko niestety — policja nie potrafiła jakoś ująć zbrodniarza. Poza tem, istniała tu jeszcze dodatkowa tajemnica, związana z gorączkowymi staran-

mi lorda Ealinga, który poruszał niebo i ziemię, aby zdobyć jakiś dokument, będący własnością Radletta. Świadomością tej „tajemnicy” była powodem, iż dyrektor Wilson miał przez cały czas uczucie, że w rzeczywistości — nie dotarł do rdzenia ukrytych motywów, stanowiących podłoże zbrodni. Nie przestawał zastanawiać się, jaki związek ma lord Ealing ze sprawą, ale nie miał znaleźć odpowiedzi na dręczące go pytanie.

ROZDZIAŁ XIV.

W KTÓRYM LORDOWI EALING UDAJĄ SIĘ PLANY, POWZIĘTE DLA CEŁÓW KTÓRYCH ON SAM WIE NAJLEPIEJ.

W ciągu tych burzliwych dni lord Ealing był częstym gościem w Centralnym Biurze śledczego. Pragnienie jego, by jak najprędzej odnaleźć Pasquetta, wzrastało z godziny na godzinę, gdyż pomimo wszelkich możliwych środków zapobiegawczych,

akcje Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego ciągle spadały — i nie było żadnej nadziei poprawy tej sytuacji w razie, gdyby Pasquetta nie zjawił się — i nie wyraził zgody na spółkę. Nawet pomysłowość p. Benjamina nie zdołała wstrzymać krążących pogłosek, że śmierć Radletta zniweczyła plany Towarzystwa, że z koncesji nic nie będzie — i że — co mówilo samo za siebie — Korporacja przenosi się z dzielnicy Kingsway na... ulicę Queer *).

Lord Ealing trzymał się dzielnie wobec ludzi — i wygłosił pełną optymizmu mowę na wielkim bankiecie miejskim, — nie zapominając o tem, iż należy wspomnieć o olbrzymich widokach, jakie otwierają się przed angielskim kapitałem i angielską przed-

*) Ulica w drugorzędnej dzielnicy Londynu.

(d. c. 2.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 29 maja — Marji Magd.

TEATRY

Teatr Miejski — „Nieuchwytny”.

Teatr Kameralny: — Codziennie o piątej

Teatr Popularny: — Dzwony Kornewilskie

Gong — Zaczynamy

WIDOWISKA.

Casino: — „Dwużeństwo”.

Luna — Mocarz świata

Splendid: — Raj na ziemi

Grand Kino: — Przyjaciel domu

Odeon — Urwipoleć.

Czary — Handlarka miłością.

Corso: — Branka Czerwonego Wodza.

Dom Ludowy: — Kobieta na rozdrożu.

Miejski Kin. — „Mogila Nieznanego Żołnierza”

Wiadomości bieżące.

Konferencja w przemyśle włókienniczym.

Jak się dowiadujemy, w konferencji, twołanej przez połączone związki przemysłu włókienniczego w dn. 29 bm. tj. we wtorek, ramienia Chrz. Związków Zawodowych wez na udział pp. Kierownik Okręgowy St. Mruk, sekretarz St. Plewiński, Prezes Zarządu Chrz. Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. E. Kieszkowski i L. Dębczyński.

Zlot młodzieży socjalistycznej.

W ciągu obu dni Zielonych Świątek odbywał się w Łodzi zlot TUR. u, który, wyraził się przede wszystkim w gromadnym zwendaniu się po ulicach przy „Dźwiękach Czerwonego Sztandaru”. (p)

Przeгляд koni.

Dnia 29 maja rb. na przeгляд koni o godz. 8-ej rano (Plac przy zbiegu ul. Prez. Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu X Komisarjatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: A B C D E F G H Ch I J K.

Dnia 30 maja rb. na przeгляд koni o godz. 8-ej rano na tenże plac winny być doprowadzone konie z obrębu X Komisarjatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: L M N O P R S T U W Z.

Kronika policyjna.

Samobójstwo bezrobotnego.

26 letni Franciszek Łukawski, zredukowany urzędnik, popadł w nędzę. Gdy jeszcze zdarzyła się choroba żony, Łukawski, nie będąc ubezpieczonym w K. Ch., znalazł się w położeniu bez wyjścia. — Nie mogąc znaleźć nikąd źródeł dochodu w 1-e święto Zielonych Świąt, rano, postanowił skończyć z życiem. W mieszkaniu własnem, przy ul. Krakowej 28, poderżnął sobie gardło kuchennym nożem. — Mimo natychmiastowej pomocy denat wkrótce skonał. (p)

Śmierć przy pracy.

Przy ul. Kamiennej 10 podczas tynko-

ś. † p.

Ks. Mateusz Marzotko

Dr. św. Teol. Profesor Seminarjum Duchownego w Łodzi.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dn. 27 maja b. r.

Wyprowadzenie zwłok z gmachu Seminarjum Duchownego do Katedry św. Stanisława Kostki nastąpi dnia 29 maja o godzinie 7 i pół wieczorem.

Za spokój duszy Zmarłego, dnia 30 maja o godzinie 9-ej rano będzie odprawiona Msza św., poczem nastąpi kondukt i odprowadzenie zwłok na cmentarz na Zarzewie.

Na smutne te obrzędy zaprasza kolegów, znajomych i wiernych

Rektorat Seminarjum Duchownego w Łodzi.

O sanację na kolei.

Trudno wprost uwierzyć, co się wczoraj działo na Dworcu Fabrycznym, podczas wyjazdu pociągów, trudno wprost się wydziwić brakowi głowy i niedołęstwu urzędników, których jedyną dobrze pojętą rolą, było bezradne przypatrywanie się, jak się pasażerowie duszą w ścisku i tłoku.

Pociąg osobowy odchodzący z Dworca Fabrycznego o g. 19.20, miał zaledwie 5 WAGONÓW OSOBOWYCH i restauracyjny. W tych to wagonach musiało się pomieścić zgó-
700 OSÓB,

nie licząc tych co pozostali. Jakie dantejskie sceny odbywały się przy zdobywaniu miejsc, trudno jest opisać. Zresztą zabrakło by, tu czasu i papieru. Na całej stacji nie znalazł SIĘ NIKT, KTOBY WYDAŁ DECYZJĘ PRZYCZEPNIENIA ZAPASOWYCH WAGONÓW.

A tak stale lubimy się powoływać na Zachód.

Mieliśmy możność rozmawiać z podróżnymi, którzy byli dopiero w Kolonji na zjeździe „Pressa”. Akurat w poprzednią niedzielę naczelnik stacji uruchomił 3 pociągi „bis” do Frankfurtu nad Menem, bo jeden „rozkładowy” — nie był w stanie zabrać wszystkich pasażerów...

U nas się czyta o tem, jak bajka o Żelaznym Wilku tam jest to rzeczą na porządku dziennym.

Kiedy już idzie o porządki na naszych kolejach to może by wreszcie miasto się zdo-
było i kupiło na Dworzec Fabryczny

ZEGAR.

Wogóle w Kiernozi czy w Pińsku, każda stacja posiada zegar zewnętrzny, dla orientacji podróżnych.

wania domu spadł z rusztowania na wysokości trzeciego piętra murarz Wacław Kurigowski

Na stacji Fabryczno Łódzkiej są co prawda jakieś 2 kuchenne zegarki w bufecie II i III klasy, ale ani wielkością ani dokładnością zupełnie nie odpowiadają celowi ani ruchowi na tej stacji.

Zdarza się często, że gość pije sobie w BUFECIE

najspokojniej herbatę a pociąg również najspokojniej sobie rusza, bo zegarek bufetowy NIECO SIĘ SPOŹNIA.

Porządki Łódzkie dają się ucywiać już od Kołuszek.

Wagony, których powstydzilaby się najpodrzedniejsza drugorzędna kolej dojazdowa, z

OŚWIETLENIEM CZĘSTO DYMIĄCĄ ŁOJÓWKA,

z niedomykanymi drzwiami, zabrudzone, obdarte — dają przedsmak że Łódź to nie pół miljonowe miasto tylko jakaś Alwernja w Karpatach, gdzie odejście pociągu osobowego, sygnalizuje się na 24 godzin przedtem podnie-
sieniem... chorągwi.

W dodatku wystarczy kilkunastominutowe opóźnienie pociągu na magistrali wiedeńskiej, kiedy zarozumiały pociąg Łódzki, gwizdnie i pierwszy rusza, zadowolony z siebie że jedzie pusty i nie wziął z sobą żadnego pasażera, który, w drewnianym baraku szumnie tytułowanym „stacją” muszą godzinami wyczekiwać na następną „trzęsionkę”

Tu nie uratują sytuacji groźne spró-
stowania „na mocy § 22 ustawy prasowej” — każdy Łódzianin zna zbyt dobrze swoisty urok kolei fabryczno-łódzkiej i doskonale się orientuje, że takie zamalowywanie defektów kolejowych nie nie uratuje i nie nie poprawi.

A. S.

W stanie agonji odwiózł lekarz pogotowia ofiarę strasznego wypadku do szpitala. (bip)

Samobójstwo w szkole

W szkole powszechnej przy ul. Cegielnianej 58 napila się większej dozy jody. W celu samobójczym uczennica Bolesława Lambrechtówna (Nowo-Cegielniana 27) w chwili, gdy sama była w klasie. Zaalarmowana pogotowie odwiozło desperatkę do domu w stanie dość ciężkim.

Ponieważ Lambrechtówna była dobrą uczennicą, trudno ustalić przyczynę zamachu samobójczego. (bip)

Mord pod Łodzią

We wsi Brudzew pod Łodzią dokonano morderstwa na osobie gospodarza Jana Andrzejaka. Gdy Andrzejak wyszedł do stajni by nakarmić konie, napadło nań kilku osobników, którzy uderzeniami siekiery zmiażdżyli mu głowę, a gdy śmiertelnie ranny upadł na ziemię, jeden z opryszków sztyltem przebił mu serce.

Dopiero nad ranem jeden z parobków znalazł zwłoki zamordowanego i zawiadomił policję, który wszczął energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców ohydnej zbrodni. (bip)

WYSTAWY.

„CZŁOWIEK ZDROWY I CHORY”

Onegdaj w południe nastąpiło otwarcie wystawy „Człowiek zdrowy i chory”, zorganizowanej przez tow. przyrodnicze.

Przybyłych przedstawicieli władz i gości przywitał przemówieniem prezes towarzystwa p. Potęga.

Lwią część wystawy zajmuje kasa chorych, która w kilku salach przedstawiła miłośnictwo wykresów ze swej działalności, najnowsze urządzenia z dziedziny wyrobu lekarstw i ich badanie chemiczne, wzory gabinetów lekarskich oraz szereg ciekawych eksponatów, a pozątem urządziła wykłady specjalistów z przezroczami.

Czerwony Krzyż wystawił namiot pomocy z całkowitem urządzeniem pomocy rannym, pozątem ciekawe eksponaty wystawiły szpital Poznański, szpital Anny Marii „Toż”, „Kochanówek” i magistrat. (bip)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj oraz w dalszym ciągu jutro i w czwartek sensacyjna, pełna niespodziewanych powikłań komedia detektywistyczna Edgara Wallasa „Niechwytny”.

Jutro i czwartek ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, jutro i w czwartek ostatnie przedstawienie arcyweselej krótkowzrostli Hennequin'a i Vebera „Codziennie o 5-ej”.

Początek o godz. 9-ej, w czwartek o 8-ej (przedstawienie dla Związków).

TEATR POPULARNY.

Melodyjna operetka „Dzwony Kornewilskie”, która od dłuższego czasu bawi publiczność swą miłą muzyką, grana będzie jeszcze tylko trzy ostatnie razy t. j. wtorek, środa i czwartek, pozątem bezpowrotnie schodzi afisza ustępując miejsca precyzyjnej operetce egzotycznej „Gejsza” z której próby od szeregu tygodni odbywają się pod wytrawną reżyserją p. Millera.

LETNI TEATR LIT. ART. „GONG”

w OGRÓDKU CEGIELNIANA 16.

Wiosenna rewja otwarcia p. t. „Zaczy-

Na udzielenie pożyczki dla Łodzi

PREZ. ZIEMIĘCKI UZYSKAŁ ZGODĘ MINISTERSTWA SKARBU.

Przedstawiciele miasta prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Wleński bawili w Warszawie, gdzie prowadzono ostatnie już rozmowy w związku z podpisaniem właściwej umowy w sprawie pożyczki 6 milionowej. Następnie prowadzone były rozmowy z przedstawicielami ministerstwa skarbu, które po zapoznaniu się z warunkami po-

życzki, jak i jej zagwarantowaniem, zaakceptowało umowę przedwstępną magistratu łódzkiego z konsorcjum amerykańskim.

Dzisiaj na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej, p. prezydent Ziemięcki zapoznał radę z przebiegiem pertraktacji, pozątem nastąpi pierwsze uchwalenie pożyczki, a na następnym posiedzeniu drugie. (bip)

Skutki przysięgania na cudzą niewinność.

KRZYWOPIRZYSIEZCY, PRZYJACIELE RYDZEWSKIEGO POD KLUCZEM.

W związku ze skazaniem Kazimierza Rydzewskiego przez Sąd Apelacji w Warszawie na bezterminowe ciężkie więzienie za udział w zamordowaniu s. p. Prezydenta Cybarskiego aresztowani zostali onegdaj w nocy wszyscy świadkowie, którzy w czasie rozprawy sądowej przeciwko Rydzewskiemu usiłowali udowodnić jego alibi.

O godzinie 4-ej rano dwa samochody policyjne z wywiadowcami zaczęły objeżdżać domy w których zamieszkują alibiści. Ogółem aresztowano 11 osób są to: Bolesław Szymański (Włodzimierska 26), Alojzy Kobza (Wróbla 6), Władysław Marciniak

(Ceglana 1), Waclaw Bednarek (Kilińskiego 123), Stanisław Stoliński (Główna 18), Marian Kurzawa (Ogrodowa 26), Czesław Wdowiak (Brzezińska 112), Mirosław Stefan (Bałucki Rynek 2), Michał Roll (Brzezińska 18), Tadeusz Ciabliński (Feliksa 6), Józef Kamasz (Tuszyńska 2).

Wszyscy aresztowani będą odpowiadali przed sądem za składanie fałszywych zeznań pod przysięgą. Grozi im kara do 6-letniego więzienia. Osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Względem wszystkich sędzia śledczy zastosował bezwzględny areszt. (p)

Pobór rocznika 1907.

KTO STAJE PRZED KOMISJĄ

W dniu 29 i 30 maja rb. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ

Nr. 1 (Pomorska Nr. 18):

Dnia 29 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: Z, Z, Z.

Dnia 30 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: A, B, do Br.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ Nr. 2

(Ogrodowa Nr. 34):

Dnia 29 maja — poborowi rocznika

w DNIACH 29 i 30 MAJA.

1907, zamieszkali w obrębie XIII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: K od Ko, L, E, M, do Me.

Dnia 30 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: M od Me, N, O, P do Pr.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ Nr. 3

(Zakątna Nr. 82):

Dnia 29 maja — poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie IX Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na: W, Z, Z.

Dnia 30 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XI Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na: A, B, C, D, E, F.

Mordercza huśtawka.

SPACER PO PARKU ZAKONCZONY ZOSTAŁ ŚMIERCIĄ.

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym na Widzewie 50-letni Stanisław Urbański zam przy ul. Napiorkowskiego 36, po opuszczeniu parku 3-go Maja znalazł się przy zbiegu ulic Tkackiej i Konstytucyjnej, gdzie mieszczą się karuzele i huśtawki należące do niejakiego Zaleskiego. Jedną z huśtawek puszczoną właśnie w ruch uderzyła Urbańskiego w głowę.

powodując strząśnięcie czaszki. Urbański padł i po paru minutach skonał, co stwierdził zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego. Po przeprowadzeniu dochodzenia trup przewieziono do prosekcyjnego miejscowego przy ul. Łąkowej.

Zaleski pociągnięty został do odpowiedzialności za niezapewnienie bezpieczeństwa przechodniom. (p)

namy” cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Rozbawiona publiczność bawi się znakomicie i gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców z Jaśkową, Runowiecką, Cybulskim, Laskow-

skim; Sielańskim i ulubieńcem Łodzi Człowiekiem Skoniecznym oraz parą baletową Wojnar Sobolewna na czele.

Dzisiaj 2 przedstawienia: o g. 8 i 10.

Pilniki i tarczki marki „Hossyb”

Zbirowskich
Zakładów Stalowych Sp. Akc.
polecają wyłączni przedstawiciele:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. L. J. BORKOWSKI,
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70 Telefon № 84

Syndyk Tymczasowy

masy upadłości
firmy „H. Borstein” i Menachema Borsteina

na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii jego w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 88, między godz. 5 a 7 po południu i oświadczyli, z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłości i aby dowody należności swoich złożyli do syndyka lub oddali na przechowanie do kancelarii Sądu Okręgowego w Łodzi Wydział Handlowy (ul. Żeromskiego 115).

Po upływie zaś powyższego terminu na zażądanie art. 503 Kod. Handl. sprawozdanie wierzycielności przez wierzycieli lub ich pełnomocników w obecności sędziego komisarza i syndyka odbywać się będzie w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (ul. Żeromskiego 115) w następujących terminach 10, 12 lipca r. b.

Syndyk tymczasowy:
Adwokat Bolesław Jasiński
Łódź, ul. Piotrkowska 88

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnią z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złotyach z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wysokiem bezpieczeństwie (Safe)

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Żeńskie gimnazjum

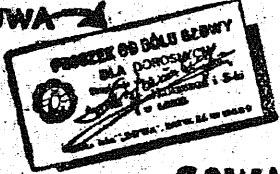
Two „KULTURA”

Piotrkowska 85.

Czesne 25 złotych miesięcznie.

Egzaminy przedwakacyjne od 21 czerwca rb.

WSZELKI BÓL GŁOWY UZYWA



ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorjum przy aptece
S Hamburga i S-ki w Łodzi
Główna 50 013

Poszukuje się

na pierwszy numer hipoteki 10,000 zł. Procenty od umowy Oferty składać w redakcji pisma sub „Dziesięć tysięcy”

Na wypłatę!

Obuwie
Manufaktury
Galanterje
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37 (w podwórzu)
Krawiec na miejscu Gotow. Ubior

Sklep pożyczek

Kazimierzy Zielonko

Al. Kościuszki 37

Poleca na święta pożyczki jedwabne fildecos, skarpetki mięsne pożyczki dziecięce. Ceny bardzo przystępne. Pożyczki przyjęte do reperacji nie odebrane w ciągu miesiąca nie będą zwracane. 2422

CHCESZ otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żółwia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, owaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 871-4

Urodne ogłoszenia

Sprzedaz.

A! NA WYPŁATE! Prawie darmo! Czyste jedwabne ręczno malowane szale torebki Sweatry Pończoshy Skarpetki Parełki Parasolki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Ubiorz męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. l p. 1752-2

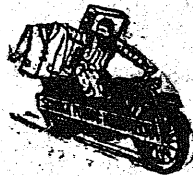
Dyrekcja Gimnazjum Męskiego ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi ul. Boczna 5 Tel. 21-56

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29, 30 i 31 maja oraz 21 i 22 czerwca. Podać do klasy A podwstępnej wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja codziennie od godziny 10 do 2 pp. Czesne w klasie A wyniesie będzie 300 zł. rocznie. 1459

DYREKCJA.

ZAPAMIĘTAJ BAZ NA ZAWSZE 36-69
TYLKO TEL.



„SZYBKA POMOC KRAWIECKA”
UL. PIOTRKOWSKA 110
(w podwórzu)

odświeża garnitury zł. 2,80; suknie zł. 2,60, z odebraniem i odesłaniem
Farbowanie, pranie chemiczne, reparaacje, przeróbki i sztuczne cerowanie

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne żądanie wysył. gońca. Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy. 1597

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE

z prawami państwowymi

HELENY CHOLEWICKIEJ,

ul. PIOTRKOWSKA 120.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 14 czerwca rb. o godz. 4-ej po południu. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie między godz. 9-tą, a 4-tą. Córki urzędników państwowych i komunalnych oraz kolejarzy i tramwajarzy dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie.

A! A! NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszczki welinane towary na palta i suknie Crep-de-chine Jedwab popelina Palta Mesalina Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Maszynę „Ideal” do pończoch sprzedam wiad. Wilanowska 13 u właściciela 2354-3

A! A! A! MEBLE Dywany Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u Wł. Komissowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 91-61 1525-0

Na raty Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterji, obuwie, białe towary, firanki, kapy, koldry białe męska, damska poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga I piętro 1438-3

Miedziany kocioł 90-to kilko wiadrowy do sprzedania Zamkowa 14 u gospodarza 2362-2

A! A! NA WYPŁATE! Firanki na metry odpasowane okna tiulowe etaminowe kapy tiulowe etaminowe sztory reletto wa narzutki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materace Obrusy Ręczniki Koldry Kapy Chusteczki Sciareczki Zefiry Chodniki Podpinki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Do sprzedania tania bryczka, dwulant beczka sełazna drzewo ze starego budynku na pudy, oraz 4 reje pszczół. Srebrna pod Łodzią Piotr Mazarant.

Do sprzedania sklep spętywszy z urządzeniem i towarami wsi Kościelnej Kalowis 6 km. od Podębic Wiadomość Żeromskiego 8 u gospodarza A. Kowalskiego. 2447-3

Ujeźniowie — terminatorzy mogą się zgłaszać do fabryki walis, ul. Zakątna 61 2412-3

Przyjmę na mieszkanie 2 panie i ki Andrzeja 49 Wiszniaowski sklep 2374-3

Wapno lasowane 4 letnie 300 kordy, wóz nowy dobry pojedyny, plac przy ul. Napiórkowskiej 104 do sprzedania wiad. ul. Napiórkowskiej 151 Wilczek Jan m. 10. 2356-4

Deserkę, towarową bryczkę wielantówkę, wóz do godowej wody sprzedam Kilińskiego 32 2362-3

Sprzedam dom murowany w którym mieści się piekarnia Nowo-Zarzawska nr. 51 2428-6

Pianino lub fortepian dobrej firmy kupię okazjnie. Oferty „Okazja” 2364-3

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarskiego Podrepczna 35 5360 16

Wytwórnia wykalcezek słomek do mazagranu „Moszarak”, Warszawa Ordynacka 11 tel. 313-06. 2382-1

Chłopiec do warsztatu mech. może się z. Łosic Lipowa 4. 2442-2

Letnie mieszkanie umeblowane w ogrodzie, bliskie lasu i rzeki w Sulejowie komunikacja kolejka i autobusy na miejscu Wiadomość Anny 19 Runce 24388

Letnisko z całodziennym dołbrem odżywianiem koło Noworodomska. Dom drewniany, pokoje słoneczne, sągajnik wzdłuż parkowo, kąpiel rzeczna 7-zł dziennie, Wiadomość: sklep Tytułowy F. Sękowskiej Przejazd 14. 2447-2

Do wynajęcia letnisko 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią 2 ogrody blisko las 3 km. od Kolušek Nabiał na miejscu Wiadomość wieś Stefanów gm. Dąbka Józef Siedlecki 2402-3

Janaszewski Karol zagubił paszport polski wyd. w gm. Wisłitno 2490-3

Janowi Wallemu skradziono tymczasowy dowód osobisty wyd. w Łodzi 2482-3